

*Sprawozdanie z konferencji „Der polnische Januaraufstand
von 1863 – Verflechtungs- und Wahrnehmungsgeschichte”,
Oldenburg, 31 III–3 IV 2014*



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2014.037>

W ubiegłym roku minęła sto pięćdziesiąta rocznica polskiego powstania styczniowego z 1863 roku, będącego największym polskim powstaniem narodowym, które spotkało się dodatkowo z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Nic zatem dziwnego, że w wielu ośrodkach europejskich zagadnienie powstania i jego konsekwencji zostało na nowo przywołane. W dniach 31 marca–3 kwietnia w Oldenburgu w Niemczech odbyła się międzynarodowa konferencja zatytułowana „Der polnische Januaraufstand von 1863 – Verflechtungs- und Wahrnehmungsgeschichte”, której organizatorem był Zakład Historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie Carla von Ossietzky’ego przy współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim z Krakowa. W trwających aż cztery dni obradach udział wzięli znawcy tematyki badawczej związanej z powstaniem styczniowym z siedmiu krajów Europy – Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Francji, Czech, Węgier i Litwy. Obrady odbywały się w Kulturzentrum Peter Friedrich Ludwigs, a językiem konferencji był niemiecki.

Co skłoniło niemiecki Uniwersytet do podjęcia dyskusji na temat polskiego powstania styczniowego z 1863 roku? Jak wyjaśnił w mowie po-

witalnej prof. Hans Henning Hahn, kierownik Zakładu Historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie w Oldenburgu a zarazem główny organizator konferencji, była to przede wszystkim potrzeba wypełnienia zauważalnej luki w niemieckiej i zachodnioeuropejskiej historiografii – do tej pory w Niemczech ukazały się jedynie dwie pozycje na temat powstania styczniowego, które w żaden sposób nie wyczerpują tego problemu i w świetle ówczesnych badań są już pracami nieaktualnymi. Poza tym polskie powstanie styczniowe miało istotny wpływ na ówczesne przemiany społeczno-ustrojowe nie tylko w kraju, lecz także zagranicą, a dogodnym momentem do podjęcia dyskusji na ten temat stała się mijająca właśnie 150. rocznica wybuchu powstania.

Konferencja podzielona została na siedem paneli tematycznych, a celem każdego z nich było przedstawienie powstania styczniowego przez pryzmat konkretnego problemu badawczego. Poza obradami plenarnymi organizatorzy przewidzieli również m.in. dodatkowe wykłady, dyskusje a nawet wycieczki.

Wprowadzeniem w tematykę powstania styczniowego był referat na temat przyczyn, przebiegu i znaczenia powstania z 1863 roku *Der Januaraufstand: Ursachen – Verlauf – Bedeutung* przygotowany przez prof. Jerzego Zdradę z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Rozważania rozpoczęto od podsumowania sytuacji panującej w Rosji po przegranej wojnie krymskiej, która – ujawniając wewnętrzną słabość zaborcy – skłoniła cara Aleksandra II do złagodzenia polityki wobec Królestwa Polskiego. Następnie przedstawiono charakterystykę Aleksandra Wielopolskiego, kładąc szczególny nacisk na jego wkład we wprowadzanie w życie reform carskich. Nie mogło także zabraknąć przypomnienia podziału tworzących się sił politycznych na dwa przeciwstawne obozy – białych i czerwonych – które prezentowały zgoła odmienną wizję naprawy sytuacji w Królestwie Polskim. Poruszone zostały także kwestie stosunku innych mocarstw europejskich do powstania styczniowego, czego ostateczną konkluzją było stwierdzenie, że fiasko dyplomacji pogrzebało nadzieje na pomoc w sprawie powstania. Skazane na upadek powstanie spowodowało szereg represji w postaci wzmożonej rusyfikacji ziem polskich czy też permanentnej kontroli militarnej. Powstanie styczniowe z 1863 roku pozostawiło na stałe ślad w polskiej literaturze, czego sztandarowymi przy-

kładami są utwory *Wierna rzeka* Stefana Żeromskiego czy *Gloria Victis* Elizy Orzeszkowej. Podsumowaniem wykładu prof. Zdrady było stwierdzenie, że polskie powstanie styczniowe z 1863 roku otworzyło nową epokę w dziejach Europy.

W pierwszej sekcji tematycznej prelegenci skoncentrowali się na przedstawieniu sytuacji politycznej Polski w drugiej połowie XIX wieku (*Bedingungen – Ursachen – Kontext*). Dokonano szczegółowej charakterystyki rządów poszczególnych carów rosyjskich i ich działań względem Polski, poczynając od Katarzyny II po Aleksandra II Romanowa. Położono także szczególny nacisk na omówienie ówczesnej sytuacji w kraju, z uwzględnieniem oczekiwań, które Polacy mieli względem powstania. Po raz kolejny przywołane zostały przeciwstawne obozy białych i czerwonych oraz ich wizja stosunków politycznych z Rosją. Wśród referatów znalazło się także wystąpienie, które dotyczyło perspektyw modernizacji ziem polskich w drugiej połowie XIX wieku. Pytania o to, czy w ówczesnej sytuacji politycznej możliwy był niezależny rozwój tych ziem i czy w odniesieniu do Polski można założyć, że ulegała wpływom kolonializmu rosyjskiego, podzieliły zgromadzonych w tej sesji słuchaczy.

W popołudniowej części obrad (*Dimensionen des Aufstands*) poruszone zostały zagadnienia związane z przebiegiem powstania, charakterem walki zbrojnej oraz wpływem, jaki polski zryw narodowy miał na inne państwa. Omawiając ówczesną sytuację Litwinów, Białorusinów i Ukraińców postawiono tezę, jakoby polskie powstanie 1863 roku było katalizatorem do uformowania się tych narodowości. Podobnie rzecz się miała w przypadku społeczności żydowskiej, która poparła powstanie, mając nadzieję, że po odzyskaniu niepodległości zostanie zrównana w prawach z resztą obywateli. Należy jednak zauważyć, że protekcja żydowska nie została sformułowana *ad hoc*, gdyż była ona składową długiego procesu, którego korzenie sięgają doby przedrozbiorowej. W tym miejscu przywołano postać Bereka Joselewicza, który wraz z towarzyszami broni walczył jako obrońca Pragi przed wojskami Suworowa. Jako że zginął on w mundurze kawalerzysty Księstwa Warszawskiego, stał się symbolem patriotyzmu „Polaków wyznania mojżeszowego”. Niezwykle ciekawy okazał się także referat dotyczący roli i zakresu zaangażowania kobiet w powstaniu styczniowym, co, jak się okazuje, w latach sześćdzie-

siątych XIX wieku miało już blisko siedemdziesięcioletnią tradycję. Polki pracowały jako kurierki, zajmowały się kolportażem druków, przechowywały dokumenty i broń oraz brały udział w różnego rodzaju manifestacjach politycznych, czego najbardziej znanym przykładem jest tzw. żałoba narodowa. Służba zdrowia niemal wyłącznie opierała się na kobietach. Niewiele kobiet decydowało się na walkę z bronią w rękę, co ostatecznie i tak zostało całkowicie zakazane przez Rząd Narodowy po śmierci Marii Piotrowiczowej, która zginęła będąc w bliźniaczej ciąży. W ostatnim wystąpieniu poruszona została kwestia wojny partyzanckiej, taki charakter bowiem miały działania zbrojne prowadzone w trakcie powstania. W referacie tym przedstawione zostały koncepcje walki przygotowane przez czołowych powstańców, takich jak Ludwik Mierosławski czy Zygmunt Sierakowski, co pozwoliło odpowiedzieć na pytanie, czy teoria walki partyzanckiej znalazła odzwierciedlenie w praktyce.

Zwieńczeniem pierwszego dnia obrad był wygłoszony w zamku w Oldenburgu wykład prof. Miloša Řeznika z Chemnitz, dotyczący kwestii budowania świadomości narodowej (*Nationsbildung durch gescheiterte Aufstände? Überlegungen zu Grundfragen der polnischen Geschichte im 19. Jahrhundert*). Czeski badacz postawił tezę, że polski nacjonalizm wyrósł z romantyzmu a klęska powstania styczniowego była początkiem nowej ery w historii. Choć długo trwała dyskusja po wykładzie, większość słuchaczy zgodziła się z tezą prof. Řeznika co do tego, że budowanie świadomości narodowej jest procesem, który dotyczy nie tylko Polaków, ale też innych nacji.

We wtorek, drugiego dnia konferencji, odbyły się dwa panele tematyczne. Pierwszy z nich dotyczył postrzegania powstania styczniowego na tle międzynarodowym (*Die Wahrnehmung des Aufstands auf der internationalen Ebene*). Przedstawiono w nim stosunek wielkich mocarstw europejskich, kolejno: Francji, Prus, Wielkiej Brytanii, Rzeszy Habsburgów, do polskich wydarzeń z 1863 roku. Choć w brytyjskiej Izbie Gmin i sejmie pruskim w Berlinie opowiadano się za poparciem powstania, nie łączyło się to z żadnymi konkretnymi działaniami w tej sprawie. W największych stolicach europejskich zdawano sobie sprawę, że kryzys w Polsce może przerodzić się w wojnę z Rosją. Na podniesienie rangi powstania do międzynarodowego miało wpływ ujawnienie prusko-rosyjskiej konwencji Alvenslebena

z lutego 1863 roku, która zawierała sformułowanie dotyczące drastycznej walki, którą planowano prowadzić z Polakami. Ten zapis skłonił państwa zachodnie do podjęcia dyplomatycznego dialogu z Rosją w kwestii polskiej. W rzeczywistości jednak każde państwo dążyło do realizacji własnych celów, czego najlepszym przykładem był Napoleon III, który, namawiając do zwołania kongresu międzynarodowego, chciał podtrzymać swoją pozycję w Europie. Choć Anglia, Austria i Francja wysyłały noty do Petersburga z poparciem walki Polaków, to zauważalny stawał się brak jednomyślności i określonych żądań w stosunku do carskiej Rosji. Porażka dyplomatyczna państw zachodnich miała wpłynąć ostatecznie na upadek powstania.

W kolejnej części konferencji przedstawiono referaty dotyczące upadku powstania i jego skutków (*Folgen des Januaraufstandes*). Masowe stracenia, wywózka powstańców na Syberię i wzmożona rusyfikacja społeczeństwa polskiego to tylko niektóre z działań zaborcy skierowane przeciw powstańcom. By uniknąć represji wielu spośród nich decydowało się na emigrację. Przejściowym etapem w emigracyjnej wędrówce była Szwajcaria, przez którą w latach sześćdziesiątych przeszło ponad 2 tys. Polaków. Władze szwajcarskie udzielały powstańcom pomocy w zdobyciu wymaganych dokumentów lub wsparcia finansowego. Należy jednak zaznaczyć, że większość Polaków kierowała się do Francji lub Włoch. Ponieważ polska emigracja w Szwajcarii podejmowała liczne działania, postrzegana była przez zaborców jako niebezpieczna zbiorowość poza granicami kraju. Jednym z niezwykle ważnych skutków powstania styczniowego był fakt, że artyści zaczęli budować legendę o nim w literaturze i sztuce, co miało stanowić niejako manifestację patriotyzmu pomimo przegranej. W tym miejscu przywołane i omówione zostały dzieła Stefana Żeromskiego, Elizy Orzeszkowej, Jacka Malczewskiego, Aleksandra Gierymskiego, Jana Matejki, Aleksandra Sochaczewskiego i wielu innych, które również współcześnie obrazują powstańczego ducha walki. Postawiono przy tym tezę o upadku idei romantycznych w literaturze, z którą nie zgodziło się grono badaczy z Polski, twierdząc, że romantyczne wzorce są nadal aktualne.

Tematem przewodnim śródogodowych rozważań nad powstaniem styczniowym było postrzeganie walk w Polsce przez inne narody (*Europäische Nationen und der Januaraufstand*). Obrady rozpoczęto od przedstawienia postaci Aleksandra Herzena – rosyjskiego pisarza i działacza społecznego,

który był zdania, że Polska ma takie samo prawo do niepodległości jak inne narody, dlatego popierał powstanie, czyli występował przeciw polityce caratu. W historii Litwy z kolei powstanie styczniowe postrzegane jest do dziś jako symbol walki o wolność Litwy. Najbardziej popularnym skojarzeniem związanym z wydarzeniami 1863 roku jest powstanie chłopskie, które było wynikiem uwłaszczenia chłopów na Litwie, dzięki czemu zaczęli oni masowo przystępować do oddziałów powstańców. Z kolei we wspomnieniach rosyjskich dotyczących tamtego okresu polskie powstanie styczniowe określane jest mianem „buntu bandy rebeliantów”. Choć tematyka powstańcza pojawia się także w literaturze rosyjskiej, to nie jest ona chętnie podejmowana przez autorów, gdyż stanowi dla nich bardzo niewygodny temat do rozważań.

W drugiej części tego panelu przedstawione zostały postawy południowych i zachodnich Słowian oraz Węgrów względem polskiego powstania 1863 roku. Wśród Słowaków można było zaobserwować żywy oddźwięk w kwestii powstania, co było wynikiem zauważalnego już po 1861 roku zdecydowanego wzrostu zainteresowania sprawami polskimi. Chorwaci z kolei prezentowali zróżnicowaną postawę względem powstania: z jednej strony prasa chorwacka prezentowała Polaków jako bojowników o wolność ojczyzny, z drugiej natomiast jako buntowników, którzy sprzeciwiają się swojemu prawowitemu władcy. Nieco inaczej rzecz się ma w przypadku Bułgarów, którzy na wieść o krwawych represjach caratu wyrazili współczucie dla polskiego narodu oraz krytykę wobec bierności mocarstw zachodnich. Bardzo dokładnie omówiono także węgierskie reakcje na polskie powstanie styczniowe, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy militarnej. Sytuacja przedstawia się podobnie w przypadku Czechów, wśród których w momencie wybuchu powstania w Polsce zaczęły się rodzić pytania o polityczną i narodową wolność. W trakcie dyskusji po tym panelu, po raz kolejny pojawiły się pytania o to, czy polskie wydarzenia z 1863 roku były katalizatorem do podjęcia walki przez inne narody.

W sekcji szóstej przedstawione zostały reakcje na powstanie styczniowe w Niemczech (*Deutschland und der Januaraufstand*). W prowadzeniu w daną tematykę było omówienie reakcji polskich katolików na wybuchające powstanie. Za początek demonstracji religijno-patriotycznych uznaje się rok 1860, który w Europie zwiastował pewnego rodzaju rewolucję

moralną. Sprawy narodowo-polityczne zostały połączone z religią w państwie – zaczęto odprawiać msze w narodowych intencjach, czego ukrytym celem była chęć nacisku na władze i wpływu na społeczeństwo. Sytuacja zmieniła się wraz z momentem wybuchu powstania w 1863 roku. Od tej pory nie było mowy o publicznych manifestacjach uczuć religijnych, a po upadku powstania zaangażowanie Kościoła zostało ukarane olbrzymimi represjami, natomiast obrzędy religijne zostały objęte kontrolą państwową. Sytuacja wygląda analogicznie w przypadku niemieckich katolików, którzy solidaryzowali się z polskimi katolikami. W tym miejscu wspomniano braci Augusta i Petera Reichenspergerów, twórców katolicyzmu politycznego w Niemczech, którzy przeciwstawili się próbom ograniczenia swobód kościelnych przez rząd pruski. W ostatnim wystąpieniu przedstawiono analizę dwóch procesów berlińskich. Pierwszy z nich z 1847 roku wymierzony był przeciwko konspiracji polskiej na terenie zaboru pruskiego, którą oskarżano o przygotowanie powstania wielkopolskiego w 1846 roku. Drugi natomiast prowadzony był od lipca do grudnia 1864 roku przeciwko uczestnikom powstania styczniowego lub osobom, które okazały powstańcom pomoc. Obie sprawy miały służyć zastraszeniu polskiego ruchu narodowego. Jak słusznie jednak zauważono, procesy te były poniekąd kompromitacją rządu pruskiego, gdyż Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (przetłumaczony i nieocenzurowany) wykorzystany jako dowód w sprawie dotarł w pełnym brzmieniu do społeczeństwa niemieckiego.

Kulminacyjnym punktem konferencji była debata dotycząca problemu „Bić się czy nie bić się” (*„Sich schlagen oder sich nicht schlagen?”*. *Strategiedebatten nationaler Bewegungen zwischen Unabhängigkeitsanspruch und Modernisierungsherausforderung*), która zwieńczyła trzeci dzień obrad. Na to kontrowersyjne pytanie próbowali odpowiedzieć prof. Zdzisław Krasnodębski z Bremen, prof. Michael G. Müller z Halle, prof. Miloš Řezník z Chemnitz oraz prof. Robert Traba z Berlina. Już na samym początku debaty podkreślono, powołując się na słowa Thomasa Jeffersona, że kwestia obrony niepodległości nie jest tylko polskim problemem, ponieważ zmagają się z nim wszystkie narody republikańskie. Jak słusznie zauważył prof. Hahn, moderator dyskusji, na podjęty w debacie problem należałoby patrzeć z różnych perspektyw – gospodarczej, militarnej, poli-

tycznej, społecznej itd. Choć każdy z debatuujących starał się przedstawić argumenty za i przeciw walce zbrojnej, to zasadne wydaje się stwierdzenie prof. Traby, że pytanie „Bić się czy nie bić się” należałoby przeddefiniować. „Co bowiem należałoby zrobić w ówczesnej sytuacji?” – pytał prof. Traba – „Czekać? Jeśli czekać, to jak długo i na co?”. Dyskusja dotyczyła centralnego tematu historii Polski, co – jak zauważyli historycy pochodzący z Polski, a teraz pracujący w Berlinie i Bremen – dla wielu Polaków w dalszym ciągu jest pewnym symbolem moralnym i etycznym. Dla Polaków walka o niepodległość, czego jednym z przykładów jest właśnie powstanie styczniowe, znaczyć może coś innego niż dla innych narodów. W trakcie debaty odwołano się także do przykładów z historii innych państw, m.in. do ostatnich wydarzeń na Ukrainie, co miało być próbą zobrazowania, jak trudno w tak ważnych momentach historii udzielić odpowiedzi na pytanie „Bić się czy nie bić się”. Choć debata trwała bardzo długo a po niej do dyskusji włączyła się także publiczność, nie udało się sformułować jednego stanowiska w tej sprawie.

Ostatniego dnia konferencji skupiono uwagę na tym, jak powstanie styczniowe postrzegane jest dziś, z perspektywy mijającej sto pięćdziesiątej rocznicy, i jak będzie postrzegane w przyszłości. Powołując się na obecny stan wiedzy o polskim powstaniu 1863 roku (ustalony na podstawie wyników badania ankietowego), wyrażono obawy co do funkcjonowania w świadomości narodowej pamięci o powstaniu w przyszłości. Podkreślono przy tym konieczność podtrzymywania tej tematyki w szkołach i na uniwersytetach. Jak zauważyli słuchacze po referacie przygotowanym przez prof. Jerzego Borejszę z Warszawy, należy mieć nadzieję, że nie sprawdzą się prognozy, według których powstanie styczniowe w 2063 roku, a zatem w dwieście lat po wybuchu, stanie się zjawiskiem niemal archeologicznym, służącym jedynie podtrzymywaniu konfliktów politycznych. „Mit narodowy funkcjonuje w każdym społeczeństwie” – mówił prof. Hans Henning Hahn, podsumowując konferencję o polskim powstaniu styczniowym. Na podstawie czterodniowych obrad widać wyraźnie, że „borykamy się z problemem pamięci, problemem generacji i konfliktu pokoleń” – dodawał prof. Przemysław Matusik z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ważne jest, z czym zgadzali się wszyscy uczestnicy obrad, aby o powstaniu styczniowym nie zapomnieć i z po-

kolenia na pokolenie przekazywać wartości, w imię których powstańcy walczyli.

Konferencja w Oldenburgu cechowała się wysokim poziomem merytorycznym prezentowanych referatów i żarliwością prowadzonych dyskusji. W Niemczech nie było do tej pory okazji, by podjąć debatę na temat polskiego powstania styczniowego z 1863 roku, co sprawia, że konferencja była znakomitą możliwością do wymiany poglądów badaczy z wielu krajów Europy. Co więcej, choć z racji mijającej sto pięćdziesiątej rocznicy upadku powstania temat ten był podejmowany w innych ośrodkach naukowych Europy, m.in. w Paryżu, to nigdzie nie stanowił centralnego punktu tak długich i owocnych obrad, jak w Oldenburgu. Owocem spotkania historyków z różnych ośrodków naukowych będzie publikacja w całości poświęcona polskiemu powstaniu styczniowemu 1863 roku, która w Niemczech będzie bez wątpienia stanowić podstawową lekturę z tego zakresu.

Alicja Bartnicka (Toruń)